

## Wstęp

W prezentowanym tomie zostały zebrane analizy przypadków pogromów Żydów dokonanych na ziemiach polskich w latach 1939–1946. Przypadki te nie stanowią oczywiście jednolitego zjawiska. Możliwe jest wyodrębnienie kilku okresów przemocy pogromowej. Pierwszy z nich to czas po wybuchu II wojny światowej, a przed wybuchem wojny między III Rzeszą i Związkiem Radzieckim. Drugi, zdecydowanie najkrwawszy, obejmuje dramatyczne wydarzenia na dawnych polskich Kresach Wschodnich latem 1941 r. Trzeci okres jest zaś związany z przemocą pogromową po wyzwoleniu Polski spod okupacji hitlerowskiej.

W pierwszym okresie z jednej strony pokutowały przedwojenne wzorce pogromowe, a z drugiej występowało przyzwolenie na przemoc antysemicką ze strony Niemców. Te dwie tendencje mogą symbolizować opisane szczegółowo w tomie: pogrom wileński z 1939 i warszawski pogrom wielkanocny z 1940 r.

W okresie drugim przemoc pogromowa była zjawiskiem znacznie bardziej złożonym. Po ucieczce Rosjan i przed trwałym zainstalowaniem się niemieckiej władzy okupacyjnej pojawiła się próżnia władzy. Do głosu doszły grupy lokalnej ludności usiłujące zemścić się na Żydach za ich współpracę z komunistami, jak też – za przyzwoleniem Niemców – dokonać rabunku na tej społeczności. Wreszcie w części pogromów widać nie tylko niemieckie przyzwolenie czy inspirację, lecz także udział. W Galicji Wschodniej istotnym aktorem przemocy stał się ukraiński ruch faszystowski (Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów – frakcja Bandery)<sup>1</sup>.

W trzecim ze wspomnianych okresów przemoc antysemicka nawiązywała do wzorców przemocy przedwojennej, przede wszystkim jednak była owocem lat propagandy hitlerowskiej, dehumanizującej Żydów znacznie bardziej niż polska prawica w II RP. Hitlerowskie zbrodnie w najbardziej zdemoralizowanych kręgach społeczeństwa wytworzyły przeświadczenie, że zabijanie Żydów

---

<sup>1</sup> Na temat przemocy pogromowej w Polsce w okresie II wojny światowej wraz z jej szerszym tłem geograficznym i historycznym pisał np. Witold Mędykowski, zob. tenże, *W cieniu gigantów. Pogromy 1941 r. w byłej sowieckiej strefie okupacyjnej. Kontekst historyczny, społeczny i kulturowy*, Warszawa 2012.

jest wręcz czymś „normalnym”. W tym okresie atakowanie czy zabijanie Żydów w oczach części opozycji antykomunistycznej miało też walor postawy patriotycznej. W zadziwiający sposób odżył również przesąd o mordzie rytualnym<sup>2</sup>.

Lata II wojny światowej to lata Holokaustu. Dokonana wówczas zbrodnia na Żydach ma charakter bezprecedensowy na wielu płaszczyznach. W kontekście pogromów odnotujemy, że to, co dotychczas było najbardziej przerażającym przejawem przemocy antysemickiej, stało się „tylko” formą pomocniczą wobec innych działań hitlerowców. Choć w niektórych pogromach (we Lwowie czy w Kownie) zginęły tysiące Żydów, to straszliwa statystyka ofiar pogromów plasuje je znacznie poniżej żniwa śmierci, jakie zebrali hitlerowcy przez stworzone w gettach głód, choroby, niewolniczą pracę, a poza gettami masowe egzekucje, obozy koncentracyjne i ośrodki zagłady.

Nawet żydowscy intelektualiści nie byli w stanie znaleźć w długiej historii żydowskich prześladowań analogii do wydarzeń z okresu okupacji hitlerowskiej. Abraham Lewin, jeden z kronikarzy warszawskiego getta, pisał późną wiosną 1942 r.:

Przypomniałem sobie o historiach [Józefa] Flawiusza i porównałem je do mordów dokonywanych obecnie przez Niemców i doszedłem do wniosku, że niemieckie zbrodnie są o wiele krwawsze, brutalniejsze i bardziej wstrząsające niż tamte Rzymian i Greków sprzed 2000 lat.

Nie zapominajmy, że wtedy toczyła się walka [z uzbrojonymi Żydami], teraz brutalnie mordowani są niewinni i nieuzbrojeni ludzie. I jeszcze jedno: od tamtej pory minęło prawie 19 wieków, 153 lata od rewolucji francuskiej i Deklaracji Praw Człowieka. To znaczy, że ludzkość cofnęła się o ponad 2000 lat i stała się dziksza, zamiast iść do przodu i być bardziej ludzka i przepelniona ideałami?

Jeśli chodzi o Niemców, to z pewnością zrobili oni ogromny krok w tył i cofnęli się do poziomu swoich barbarzyńskich przodków, mieszkańców gęstych lasów środkowych Niemiec z czasów Imperium Rzymskiego<sup>3</sup>.

Czytelnik śledzący uważnie przypisy do tekstów w tym tomie i we wcześniejszych tomach serii zgodzi się, że w kwestii badania przemocy antysemickiej nie wszystko zaczyna się od toczących się na początku XXI w. w Polsce debat wokół książek Jana Tomasza Grossa. Bez wątplenia jednak w rozwoju dyskusji historycznych na temat pogromów antysemickich w okresie II wojny światowej ukazanie się *Sąsiadów* jego autorstwa było prawdziwym kamieniem milowym<sup>4</sup>.

<sup>2</sup> Na ten temat zob. m.in. A. Żbikowski, *Morderstwa popełniane na Żydach w pierwszych latach wojny*, [w:] *Następstwa zagłady Żydów. Polska 1944–2010*, red. F. Tych, M. Adamczyk-Garbowska, Lublin 2011, s. 71–93.

<sup>3</sup> A. Lewin, *Dziennik*, przeł. A. Rutkowski, M. Siek, G. Kulikov, oprac. K. Person, Warszawa 2015, s. 108–109.

<sup>4</sup> J.T. Gross, *Sąsiedzi. Historia zagłady żydowskiego miasteczka*, Sejny 2000.

Nie zmienia tego faktu nawet fatalny warsztat naukowy tego badacza i woluntaryzm wielu jego sądów. Jak pisał np. Piotr Gontarczyk:

Autor *Sąsiadów* wykorzystał bardzo ubogą i tendencyjnie dobraną bazę źródłową, nie dokonał jej należytej krytyki, do swoich książek ustawicznie wprowadza nieudokumentowane twierdzenia i fakty, pomija i zniekształca to, co do jego tez nie pasuje, buduje narrację historyczną w oparciu o stereotypy, uprzedzenia i zwykle plotki, w dowodach naukowych nie przestrzega zasad logiki i obiektywizmu naukowego, a na koniec wydaje nieuzasadnione metafizyczno-ideologiczne, pozbawione podstaw naukowych sądy<sup>5</sup>.

W podobnym duchu wypowiedzieli się Bogdan Musiał: „publikacja Jana Tomasza Grossa *Sąsiedzi* zawiera wiele sprzeczności, błędnych interpretacji, ahistorycznych spekulacji oraz fałszywych twierdzeń”, i Tomasz Strzembosz: „Jan Tomasz Gross pominął kilkadziesiąt zeznań różnych osób – świadków, oskarżonych itd., którzy mówili o sprawczej roli Niemców, a przytoczył jedynie zeznania mówiące o udziale Polaków [...]. Nie wytłumaczył nigdzie powodów takiej selekcji. Nie wyjaśnił, dlaczego uwzględnia jedno, a odrzuca drugie dokumenty”<sup>6</sup>. Do kwestii *stricto* warsztatowych można by dołączyć inne zarzuty, w tym zwłaszcza tendencję do przypisywania antysemityzmu całemu polskiemu społeczeństwu czy karykaturalny antykomunizm autora, który wygłaszając rozmaite tezy natury politycznej, zupełnie abstrahował od tego, że komuniści należeli do pierwszych ofiar Niemców w Jedwabnem, a po wojnie podjęli próbę rozliczenia tej zbrodni, choć było to działanie mogące zaszkodzić im w budowaniu poparcia wśród mieszkańców Łomżyńskiego. Dodatkowo Gross chciał widzieć proces w Jedwabnem w kontekście narastających tendencji antysemitycznych w ZSRR, mimo że nie wpłynęły one na sytuację polskich Żydów w końcu lat 40. i na początku 50.<sup>7</sup>

<sup>5</sup> P. Gontarczyk, *Gross kontra fakty*, „Życie”, 31 I 2001. Zob. też: *Jedwabne. Spór historyków wokół książki Jana T. Grossa „Sąsiedzi”*, red. R. Jankowski, Warszawa 2002, s. 73–84.

<sup>6</sup> B. Musiał, *Tezy dotyczące pogromu w Jedwabnem*, „Dzieje Najnowsze” 2001, nr 3. Zob. też: *Jedwabne. Spór historyków...*, s. 103–127, 207–254; T. Strzembosz, *Inny obraz sąsiadów*, „Rzeczpospolita”, 31 III 2001.

<sup>7</sup> Piotr Gontarczyk napisał na ten temat: „W książce [Grossa] nie zgadzają się nawet najprostsze fakty”. Podczas gdy Gross stwierdził o okolicznościach procesu w Jedwabnem: „Był to już moment, w którym obsesja antyżydowska Stalina wyznaczała rytm prześladowań w całym tzw. obozie [...]. Idzie mi tutaj nie tylko o dobrze znaną sprawę tzw. kremlowskich lekarzy czy antysemitki kontekst sprawy Slánský’ego”, Gontarczyk odnotował, że okres walki z „odchYLENIEM prawicowo-nacjonalistycznym” w Polsce nie pociągnął za sobą eskalacji antysemityzmu, a Rudolf Slánský został aresztowany dopiero w 1951 r. (z kolei ponad rok później rozpoczęła się sprawa lekarzy kremlowskich); P. Gontarczyk, *Kiedy zabraknie argumentów*, „Rzeczpospolita”, 20 IV 2001; zob. też: *Jedwabne. Spór historyków...*, s. 165. Por. A. Grabski, *Sytuacja Żydów w Polsce w latach 1950–1957*, „Biuletyn ŻIH” 2000, nr 4 (196), s. 504–519.

Niezależnie od wszystkich tego typu zarzutów wywołana przez polsko-amerykańskiego uczonego „sprawa Jedwabnego”, rozpowszechniona dzięki olbrzymiemu zainteresowaniu części mediów liberalnych i liberalno-katolickich, przeorała polską świadomość historyczną, skruszyła mit polskiej niewinności i szeroko otworzyła historykom w Polsce drzwi do badań nad przemocą antysemicką<sup>8</sup>. Badania te nabrały tym większego impetu, że jak się okazało, zbrodnia w Jedwabnem nie była izolowanym wyjątkiem, lecz częścią znacznie szerszego zjawiska.

Nie miejsce tu na szczegółowy opis, jak rozwijała się literatura dotycząca pogromów, których dokonano w czasie II wojny światowej. Odnotujmy jednak przynajmniej dwie ważne monografie powstałe po ukazaniu się *Sąsiedów*. Pierwszą jest praca Andrzeja Żbikowskiego *U genezy Jedwabnego. Żydzi na Kresach Północno-Wschodnich II Rzeczypospolitej, wrzesień 1939 – lipiec 1941*<sup>9</sup>, której autor postanowił przyjrzeć się sprawie Jedwabnego i podobnym pogromom<sup>10</sup> „zgodnie z regułami warsztatu historycznego, poddając rygorom krytyki źródłowej wszystkie dostępne świadectwa, i przedstawić ją w sposób naukowy”<sup>11</sup>. Z kolei druga praca, autorstwa polsko-izraelskiego badacza Witolda Mędykowskiego, *W cieniu gigantów. Pogromy 1941 r. w byłej sowieckiej strefie okupacyjnej. Kontekst historyczny, społeczny i kulturowy*, osadziła to, czego dowiedzieliśmy się o Jedwabnem (a potem innych pogromach w Łomżyńskim i Białostockiem), w szerszym kontekście działań Niemców na ziemiach okupowanych przez nich kosztem ZSRR po 22 czerwca 1941 r. Praca Mędykowskiego obejmuje niezwykle szeroki obszar geograficzny, poczynając od nadbałtyckich Litwy, Łotwy, Estonii, przez polskie Kresy Wschodnie, aż po północną Bukowinę i Besarabię. Dodatkowo autor umieszcza opisywane przez siebie pogromy na tle wcześniejszej przemocy antysemickiej na omawianych obszarach. Dla wszystkich badaczy pogromów oraz czytelników tekstów poświęconych tej formie przemocy poważnym problemem jest brak decydujących rozstrzygnięć co do granic tego pojęcia. W tym kontekście praca Mędykowskiego również jest bardzo ważna. Można tam znaleźć wiele istotnych uwag z zakresu teorii pogromów. Przytoczmy w tym miejscu chociażby definicję pogromu proponowaną przez Mędykowskiego:

---

<sup>8</sup> Na temat debat wokół różnych książek Jana Tomasza Grossa zob. np. P. Forecki, *Od „Shoah” do „Strachu”. Spory o polsko-żydowską przeszłość i pamięć w debatach publicznych*, Poznań 2010.

<sup>9</sup> A. Żbikowski, *U genezy Jedwabnego. Żydzi na Kresach Północno-Wschodnich II Rzeczypospolitej, wrzesień 1939 – lipiec 1941*, Warszawa 2006.

<sup>10</sup> Andrzej Żbikowski zidentyfikował 67 miejscowości na polskich Kresach Północno-Wschodnich (w ramach ówczesnej radzieckiej Zachodniej Białorusi), gdzie latem 1941 r. doszło do wydarzeń pogromowych; tamże, s. 213–214.

<sup>11</sup> Tamże, s. 10.

Pogrom jest krótkotrwałym, najczęściej spontanicznym, z dużym nasileniem agresji, konfliktem społecznym w czasie pokoju lub w czasie wojny na podłożu istniejących napięć społecznych lub propagandy, między jasno zdefiniowaną grupą religijną, etniczną lub społeczną a większością należącą do innej grupy lub grup, w wyniku którego grupa mniejszościowa jest prześladowana przy użyciu przemocy fizycznej i ponosi straty cielesne, ofiary w ludziach i straty materialne. Zaistnieniu pogromu sprzyja przyzwolenie władzy bądź jej czasowy brak. Podstawowym warunkiem przejścia incydentu w pogrom jest duże skupisko ludności i łatwość komunikacji między potencjalnymi sprawcami pogromu. Pogrom jest tradycyjnym określeniem konfliktu, w którym ofiarą byli Żydzi, jednak w ostatnich dziesięciokach lat jest on coraz szerzej stosowany w przypadku innych grup etniczno-religijnych<sup>12</sup>.

W pierwszym z zawartych w niniejszym tomie artykułów, studium Krzysztofa Buchowskiego (*Pogrom w Wilnie 31 października 1939 r.*), przedstawiony został pogrom dokonany przez polskie bojówki w momencie wycofywania się z Wilna Rosjan i instalowania się tam władzy litewskiej. Kres pogromowi położyła policja litewska, w czym dopomogła jej kolumna rosyjskich czołgów, która nadjechała do miasta. W pogromie zostało ciężko rannych 22 Żydów. Liczbę osób lżej rannych oraz zdemolowanych sklepów i mieszkań można szacować w setkach. W specyficznej sytuacji politycznej Wileńszczyzny jesienią 1939 r. przez moment Polacy mogli wystąpić wobec Żydów w pełni samodzielnie, powtarzając wzorce przemocy wyniesione z II RP. Niejako wbrew chronologii pogrom ten moglibyśmy wręcz nazwać ostatnim pogromem sanacyjnej Polski.

Kolejny pogrom opisany w tomie był już ewidentnie inspirowany przez obcych, przez Niemców. Zajścia pogromowe, które rozpoczęły się w Warszawie 22 marca 1940 r., w Wielki Piątek, zostały niedługo potem wykorzystane jako uzasadnienie do budowy w mieście murów getta. Przez osiem dni grupy Polaków – w sumie kilkaset osób (głównie z marginesu społecznego, lecz także młodzieży szkolnej) – napadały na żydowskich przechodniów, sklepy, instytucje. Kluczową rolę w antysemitycznej mobilizacji odegrała grupa narodowców skupiona w Narodowej Organizacji Radykalnej kierowanej przez Andrzeja Świątlickiego. Oryginalność tekstu Katarzyny Person poświęconego temu wydarzeniu (*Pogrom wielkanocny w Warszawie w 1940 r. w perspektywie żydowskich świadków*) polega na tym, że dotychczas żydowska perspektywa tych zajęć nie była odrębnie analizowana przez polskich badaczy.

Pierwszy w grupie tekstów dotyczących pogromów z lata 1941 r. jest artykuł amerykańskiego badacza Jeffreya Kopsteina (*Pogrom w Szczuczynie 27 czerwca 1941 r.*). Autor zajął się pogromem, który pod względem liczby ofiar jest porównywalny ze zbrodnią w Jedwabnem, a został dokonany wcześniej.

<sup>12</sup> W. Mędykowski, *W cieniu gigantów. Pogromy 1941 r. w byłej sowieckiej strefie okupacyjnej...*, s. 372.

Polacy zabili w Szczuczynie w sumie od 300 do 400 Żydów. Szukając odpowiedzi na pytanie o przyczyny ówczesnych pogromów, autor wskazuje w odniesieniu do Szczuczyna na nadzwyczajne wpływy w tym miasteczku polskiego ruchu narodowego w okresie międzywojennym. Amerykański badacz zwykł zauważać w swoich pracach, że zazwyczaj koncentrujemy uwagę na miejscowościach, gdzie doszło do pogromów, pomijając zupełnie miasteczka, w których pogromów nie było. Powstanie badań na temat tych ostatnich byłoby zaś bardzo cenne dla analizy porównawczej.

Kolejnym analizowanym w tomie wydarzeniem jest pogrom w Grajewie. Izraelska badaczka Sara Bender opisała w swoim tekście (*Pogrom w Grajewie latem 1941 r.*) zbrodnię, której sprawcami byli przede wszystkim Polacy. Przez cztery tygodnie znęcali się oni nad setkami Żydów uwięzionych w grajewskiej synagodze, torturując ich i mordując. Niemcy byli wówczas obecni w miejscowości w minimalnym stopniu.

W następnym studium Krzysztof Persak porównuje pogromy w Jedwabnem i Radziłowie (*Jedwabne i Radziłów – pogromy bliźniacze?*). W wypadku zbrodni w obu miejscowościach mamy, zdaniem autora, do czynienia z uderzającym podobieństwem scenariusza wydarzeń masowego mordu dokonanego przez Polaków, przy życzliwej postawie Niemców. Gruppenführer SS Reinhard Heydrich pisał 29 czerwca 1941 r. do podległych sobie jednostek na Wschodzie:

Nie przeszkadzać dążeniom antykomunistycznym i antyżydowskich kół do samooczyszczenia na nowo zajętych terenach. Przeciwnie, należy je, nie zostawiając jednak śladów, wywołać [*auslösen*, ewentualnie: wprawić w ruch, uruchamiać], intensyfikować, gdy jest to wskazane, i kierować na właściwe tory, tak jednak, by miejscowe koła samoobrony nie mogły się później powołać na zarządzenia lub dane zapewnienia polityczne<sup>13</sup>.

Jak dowodzi Persak, w obu miejscowościach wystąpiły właśnie modelowe przykłady realizacji dyrektyw Heydricha. Analiza porównawcza pogromów w Radziłowie i Jedwabnem pozwala lepiej zrozumieć mechanizmy i dynamikę tych polsko-niemieckich zbrodni.

Panoramę pogromów z lata 1941 r. dopełniają dwa teksty poświęcone innym rejonom Kresów – Polesiu i Galicji Wschodniej. Grzegorz Berendt podjął się opisanie zająć pogromowych na Polesiu. Jak dowodzi w swoim tekście (*Żydzi i ich sąsiedzi na Polesiu w lecie 1941 r.*), w tym regionie – inaczej niż w byłym województwie białostockim – nie doszło latem 1941 r. do pogromów zakończonych setkami śmiertelnych ofiar, ale w co najmniej kilkunastu miejscowościach ludność dokonała zbiorowych zbrodni, a w kilku z nich zamordowano od kilkunastu do kilkudziesięciu Żydów.

<sup>13</sup> Cyt. za: A. Żbikowski, *U genezy Jedwabnego...*, s. 168.

Gdy latem 1941 r. władza radziecka w Galicji Wschodniej załamała się w obliczu ofensywy niemieckiej, oddolna inicjatywa polityczna, także w zakresie antysemitkiej aktywizacji mas, należała przede wszystkim do ukraińskiego ruchu nacjonalistycznego. To właśnie kierowane przezeń grupy Ukraińców są w dużym stopniu odpowiedzialne za pierwszą falę ówczesnych zbrodni antyżydowskich, choć przyłączał się do nich również polski margines. Analiza Kaia Struvego, poświęcona jednemu z takich pogromów (*Pogrom w Boryslawiu 3–4 lipca 1941 r.*), zamyka wojenną część prezentowanego tomu.

Jaki był bilans wzajemnych stosunków polsko-żydowskich doby okupacji hitlerowskiej? To bardzo złożone pytanie, na które odpowiedź musiałaby uwzględniać przede wszystkim zróżnicowanie polityczne polskiego społeczeństwa. Nie ulega jednak wątpliwości, że sektory Polaków pozostających przed wojną pod wpływem politycznego lub klerykalnego antysemityzmu nie tylko zachowały żywotność, ale w czasie wojny wzbogaciły jeszcze arsenał swoich uprzedzeń. W szczególności odnosiło się to do postawy polskich Żydów na Kresach Wschodnich po 17 września 1939 r., kiedy zdecydowana większość ludności żydowskiej wolała oglądać zmierzch politycznej dominacji Polaków na tych terenach i witać władzę radziecką niż rządy hitlerowców z ich radykalną i zbrodniczą polityką antysemitką. Nie zmienia to oczywiście faktu, że żydowskie środowiska religijne i warstwy posiadające szybko stały się dla nowej władzy obiektem różnych represji, w tym zsyłek w głąb ZSRR.

Przywołany już Abraham Lewin tak opisywał w 1942 r. refleksję warszawskich Żydów na temat przyszłych stosunków polsko-żydowskich:

Często pojawia się pytanie, czy osłabł i złagodniał zakorzeniony polski antysemityzm. Jak w przypadku większości problemów opinie i poglądy diametralnie się od siebie różnią. Wielu Żydów uważa, że stosunek Polaków do Żydów zmienił się pod wpływem wojny i strasznego ciosu, jaki Niemcy zadali krajowi wraz ze wszystkimi jego mieszkańcami – Polakami i Żydami – i większa część Polaków nastroiła się filosemicko. [...] Z drugiej strony pesymiści twierdzą, że w dziedzinie antysemityzmu Polacy otrzymali pouczającą lekcję od Niemców i że nienawiść w stosunku do Żydów w swojej praktycznej formie: getto, odbieranie majątków, przeniknęła głęboko w ich kości. Pesymiści ci wzmacniają swój pogląd, przytaczając różne oświadczenia Polaków w sprawie żydowskiej. Tak więc często wielu Polaków w rozmowach zwracało uwagę, że po przepędzeniu Niemców powstanie trudny problem skonfiskowanych majątków żydowskich: nie mają oni ochoty w żadnym wypadku wypuścić ze swoich rąk żydowskiej własności, którą przekazali im Niemcy. Czarnowidzący Żydzi boją się również okresu przejściowego, kiedy Niemcy się poddadzą i będą stąd uciekać. Boją się, że Polacy – masy – zrobią w getcie **pogrom** [wyróżnienie moje – A.G.]<sup>14</sup>.

<sup>14</sup> A. Lewin, *Dziennik...*, s. 109.

Nie ulega wątpliwości, że w czasie wojny nie brakło wśród Polaków, w tym nawet funkcjonariuszy Polskiego Państwa Podziemnego i poważnych ugrupowań politycznych, głosów satysfakcji, że wskutek zbrodni hitlerowskich Polska „uwolniła się od Żydów”. Na przykład komendant Okręgu Białostockiego AK płk Władysław Liniarski „Mścisław” pisał:

Dzisiaj ludność z radością myśli o rozwoju rzemiosła, a zwłaszcza o możliwości umieszczenia w rzemiośle swoich dzieci w przyszłej odrodzonej Polsce, i porównuje stan niewoli u żydów pod tym względem jako miniony bezpowrotnie koszmar. Brak żydów w rzemiośle [...] jest prawdziwym dobrodziejstwem i Łaską Boską dla polskiej ludności, która w ten sposób głośno to wyraża. Takie same nadzieje pokłada ludność w handlu opanowanym już dzisiaj przez Polaków<sup>15</sup>.

Z kolei endeckie pismo „Walka” przestrzegało po zgnieceniu przez Niemców powstania w warszawskim getcie:

[...] w kwestii żydowskiej zaczyna się wytwarzać popularny a fałszywy pogląd: Niemcy to za nas załatwili. Takie postawienie sprawy to niebezpieczny, bo dogadzający naszej bierności, wykręt. Niemcy wykonali to, czego my byśmy nie zrobili nigdy, bo nie pozwoliłaby nam na to nasza tysiącletnia kultura chrześcijańska – teraz wszakże, zapatrzeni melancholijnie w ruiny ghetta, możemy zaniedbać wykonania tego, co musimy uczynić nieodwołalnie i bez kompromisów. [...] Przymusowa emigracja niedobitków będzie tylko dopełnieniem tej jedynie słusznej i sprawiedliwej polityki w stosunku do antypaństwowej, choć „obywatelskiej” mniejszości<sup>16</sup>.

W takich głosach możemy już odnaleźć zarzewie powojennej przemocy skierowanej przeciwko ocalałym z pożogi wojennej, głównie na terenie Związku Radzieckiego, polskim Żydom.

Powojenna przemoc pogromowa w Polsce jest zdominowana przez triadę pogromów: w Rzeszowie (11–12 czerwca 1945 r.), Krakowie (11 sierpnia 1945 r.) oraz Kielcach (4 lipca 1946 r.). Całkiem niedawno za sprawą oddzielnej monografii do tego powszechnie znanego wykazu dołączył pogrom w Parczewie z 5 lutego 1946 r. Nieszczęśliwie jednak wspomniana praca wyraża pochwałę dla „akcji zbrojnej” oddziału organizacji Wolność i Niezawisłość w Parczewie, w czasie której doszło do rabunku i niszczenia mienia żydowskiego, zabito

<sup>15</sup> Cyt. za: D. Libionka, *ZWZ-AK i Delegatura Rządu RP wobec eksterminacji Żydów polskich*, [w:] *Polacy i Żydzi pod okupacją niemiecką. Studia i materiały*, red. A. Żbikowski, Warszawa 2006, s. 131–132.

<sup>16</sup> Organ Stronnictwa Narodowego „Walka”, 28 VII 1943, nr 28, cyt. za: *Wojna żydowsko-niemiecka. Polska prasa konspiracyjna 1943–1944 o powstaniu w getcie Warszawy*, red. P. Szapiro, Londyn 1992.



trzech Żydów ze straży miasta (i polskiego milicjanta), a w konsekwencji krótko po tych wydarzeniach przerażeni Żydzi opuścili miasteczko<sup>17</sup>.

Do powojennych pogromów doszło w sytuacji, gdy po raz pierwszy w dziejach Polski, wskutek przejścia władzy przez polską lewicę, Żydzi doznali pełnego (rzeczywistego, a nie jedynie formalnego) równouprawnienia. Niemniej pozostająca w fazie wielkiego wzrostu liczbowego i rozszerzania swych wpływów w społeczeństwie partia komunistyczna natrafiała na wiele przeszkód w upowszechnianiu wartości internacjonalistycznych nawet wśród członków struktur władzy. Świadectwem tego był udział w wielu wystąpieniach antysemitycznych niesubordynowanych milicjantów i żołnierzy. Większość społeczeństwa wyznawała wartości wyniesione z II RP, w której główne nurty polskiego życia politycznego (narodowa demokracja, chadecja, a w końcu również sanacja) tolerowały przemoc antysemityczną, opowiadały się za wykluczeniem Żydów z głównego nurtu życia społeczeństwa oraz za ich wymuszoną emigracją.

Pogrom kielecki był największą zbrodnią antysemityczną w Polsce po wyzwoleniu spod okupacji hitlerowskiej. Na tle ogólnej liczby ofiar antysemitycznego terroru w Polsce po 1944 r., z których większość zginęła w małych miejscowościach lub przemieszczając się poza dużymi miastami, zbrodnia kielecka jest jednak nietypowa. Większość zamordowanych po wojnie polskich Żydów padła ofiarą nie pogromów, lecz porachunków sąsiedzkich, napaści kryminalnych (zwykle o charakterze rabunkowym) i zabójstw dokonanych przez tzw. żołnierzy wyklętych<sup>18</sup>, mordujących – wbrew popularnym wyobrażeniom – przede wszystkim Żydów niezwiązanych ze strukturami nowej władzy<sup>19</sup>.

Przemoc antysemityczna w Polsce ustała w rezultacie zwycięstwa komunistów w walce z opozycją antykomunistyczną i uzyskania przez nich pełnej kontroli nad społeczeństwem. Społeczność żydowska była w pełni świadoma tego stanu

---

<sup>17</sup> M. Bechta, *Pogrom czy odwet? Akcja zbrojna Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość” w Parczewie 5 lutego 1946 r.*, Warszawa 2015. Zob. też recenzja tej książki autorstwa Augusta Grabskiego: *Antysemityczny pogrom jako kolejne polskie powstanie? Na marginesie pracy o pogromie w Parczewie w 1946 r.*, „Kwartalnik Historii Żydów” 2016, nr 2, s. 550–557.

<sup>18</sup> Na temat tych zbrodni pisał np. Andrzej Żbikowski, zob. tenże, *Morderstwa popełniane na Żydach w pierwszych latach wojny*. Stwierdza tam: „Stan dzisiejszej wiedzy historycznej wskazuje, że w Polsce po wyparciu Niemców zginęło w wyniku pogromów, działań podziemia, zbrojnych napaści i skrytobójczych mordów co najmniej od 650 do 750 Żydów. To jedynie liczba minimalna, gdyż z pewnością o wielu tragicznych wydarzeniach nie zachował się żaden pisemny ślad. W znacznej części ofiarami były bezbronne kobiety i dzieci. Co najmniej drugie tyle osób zostało w tym czasie rannych. W wielu przypadkach były to zabójstwa zbiorowe. Łączna liczba »zajść« z pewnością oscylowała między 200 a 300 wydarzeniami”.

<sup>19</sup> Por. np. M.J. Chodakiewicz, *After the Holocaust: Polish-Jewish Relations in the Wake of World War II*, New York 2003, s. 147. Książka ukazała się w języku polskim pt. *Po Zagładzie. Stosunki polsko-żydowskie 1944–1947*, przeł. A. Madej, Warszawa 2008, s. 150.

rzeczy i nieomal w całości popierała władzę polskich komunistów jako jedyną efektywną zaporę przed polskim antysemityzmem<sup>20</sup>.

Problematyka powojennej przemocy antysemitkiej w Polsce przez kilka dekad, aż po początek lat 80., prawie wcale nie była dyskutowana w oficjalnym nurcie wydawniczym. Ta jedna z „białych plam” w historiografii zaczęła być badana na szeroką skalę dopiero w latach 90. Wiele cennych ustaleń przyniosło w tej materii również kolejne śledztwo dotyczące pogromu kieleckiego. Wbrew dominującemu politycznemu zapotrzebowaniu, śledztwo bynajmniej nie potwierdziło teorii spiskowych głoszonych przez prawicowych publicystów, usiłujących scedować odpowiedzialność za tę zbrodnię na komunistów. Prowadzący je od 2001 r. prokurator Krzysztof Falkiewicz, umarżając dochodzenie, stwierdził, że wydarzenia pogromowe w Kielcach „miały charakter spontaniczny i zaistniały wskutek nieszczęśliwego zbiegu kilku okoliczności natury historycznej i współczesnej”. Choć decyzje kierującego kieleckim UB mjr. Władysława Sobczyńskiego przyczyniły się do „braku energicznych działań”, zdaniem Falkiewicza, nie było to „elementem zorganizowanego działania prowokacyjnego”<sup>21</sup>.

Najszerzej problematyka powojennych pogromów wtargnęła do świadomości społecznej nie w związku ze wspomnianym śledztwem czy z licznymi publikacjami naukowymi lub publicystycznymi powstającymi w Polsce po 1989 r., ale w wyniku publikacji, a szczególnie ukazania się zmodyfikowanego polskiego przekładu pracy Jana Tomasza Grossa *Fear: Anti-Semitism in Poland after Auschwitz: An Essay in Historical Interpretation*<sup>22</sup>.

Książka, co trzeba wyraźnie podkreślić, nie zawierała nowych ustaleń faktograficznych, lecz dążyła do reinterpretacji ustaleń innych badaczy zajmujących się powojenną historią polskich Żydów. Zasadniczym przesłaniem *Fear* było stwierdzenie, że przemoc antysemitka po wojnie wynikała z polskiego udziału w Holokauście, z czym łączyło się zagarnięcie żydowskiego mienia, a nie z masowego żydowskiego poparcia dla władzy ludowej i gremialnego wejścia do struktur komunistycznych. Choć teza ta wydaje się prawdopodobna, Gross nie przeprowadza w jej sprawie dowodu, który wykorzystywałyby śmiertelne statystyki ofiar żydowskich w połączeniu z materialną motywacją sprawców zbrodni. Autor argumentuje jednocześnie, że nowy, komunistyczny rząd – ze względu na postawę polskich mas ludowych – nie wykazywał empatii w stosunku do Żydów ani zainteresowania ich losem czy też aktami przemocy wobec

<sup>20</sup> A. Grabski, *Żydzi a polskie życie polityczne (1944–1949)*, [w:] *Następstwa zagłady Żydów...*, s. 157–188.

<sup>21</sup> Cyt. za: *Wokół pogromu kieleckiego*, t. 1, red. Ł. Kamiński, J. Żaryn, Warszawa 2006, s. 466, 482.

<sup>22</sup> J.T. Gross, *Fear: Anti-Semitism in Poland after Auschwitz: An Essay in Historical Interpretation*, Princeton–Oxford 2006.

nich. Strategia komunistów miała, według Grossa, zakładać pozbycie się Żydów przez zezwolenie im na emigrację. W tym miejscu należy jednak zaznaczyć, że owe tezy książki nie wytrzymują krytyki w świetle literatury przedmiotu.

Opisując wydarzenia kieleckie w *Fear*, Jan Tomasz Gross odrzucił ustalenia, według których tragicznego lipcowego dnia 1946 r. na ulicy Planty zebrało się kilkaset osób. Zamiast tego autor posłużył się wspomnieniami prof. Witolda Kuli i podał za nim informację, że w pogromie wzięła udział jedna czwarta mieszkańców Kielc. Gdyby było tak w istocie, musiałyby to dotyczyć nawet kilkunastu tysięcy osób, gdyż mówimy o mieście wówczas pięćdziesięcioletnim. Takiej liczby uczestników pogromu nikt jednak dotychczas nie dowiódł.

Kolejny bardzo kontrowersyjny moment w analizie pogromu w Kielcach przeprowadzonej przez Grossa stanowi jego komentarz do wymiany zdań przyszłych morderców młodej matki i jej kilkutygodniowego dziecka na temat planowanej zbrodni. Gross pisze: „To była najzwyczajsza rozmowa między obcymi sobie ludźmi w Polsce Anno Domini 1946” (s. 108). Jest to oczywiście fałsz, obliczony na nieznamość polskich realiów u amerykańskiego czytelnika, dla którego przeznaczona była książka. Polska liczyła po wojnie ponad 20 mln mieszkańców, natomiast śmiertelnych ofiar przemocy antysemickiej było kilkaset i odpowiadały za nie wąskie grupy marginesu kryminalnego oraz zbrojnego podziemia. Nie zmienia to oczywiście faktu, że samo zjawisko antysemityzmu występowało w Polsce dość powszechnie.

Podobnie jak w przypadku *Sąsiadów*, tak i w *Fear* przesada oraz brak umiaru w generalizujących sądach moralnych ściga się ze stereotypowym antykomunizmem autora, który nie bierze pod uwagę tego, że Polska Ludowa była pierwszym polskim państwem dokonującym rzeczywistego równouprawnienia Żydów. Jan Tomasz Gross przytacza znaną frazę z *Traktatu poetyckiego* Czesława Miłosza „Jest ONR-u spadkobiercą Partia”, ale nie potrafi udowodnić, że można ją odnieść do kwestii żydowskiej. Osoby pochodzenia żydowskiego były wówczas licznie reprezentowane we władzach państwowych i elicie politycznej, a równouprawnieniu indywidualnemu polskich Żydów towarzyszyła bezprecedensowa, i to nie tylko w skali polskiej, żydowska autonomia narodowo-kulturalna w postaci Centralnego Komitetu Żydów w Polsce<sup>23</sup>.

Zmodyfikowana pod wpływem recenzji wersja *Fear*, po publikacji w języku polskim uruchomiła kolejną wielką debatę historyczną w Polsce<sup>24</sup>.

<sup>23</sup> Por. recenzja *Fear* autorstwa Augusta Grabskiego: „Krew brata twego głośno woła ku mnie z ziemi”, „Kwartalnik Historii Żydów” 2006, nr 3, s. 407–414. Na temat CKŻP zob. np. A. Grabski, *Centralny Komitet Żydów w Polsce (1944–1950). Historia polityczna*, Warszawa 2015.

<sup>24</sup> Wersja polska ukazała się pt. *Strach. Antysemityzm w Polsce tuż po wojnie. Historia moralnej zapaści*, Kraków 2008. Wybrane głosy w dyskusji nad *Strachem* zostały zebrane w: *Wokół „Strachu”. Dyskusja o książce Jana T. Grossa*, wybór i układ tekstów M. Gądek, Kraków 2008. Zob. też *Cena „Strachu”. Gross w oczach historyków*, red. R. Jankowski, Warszawa 2008.

Do pierwszego dużego i szeroko komentowanego powojennego pogromu doszło w Krakowie 11 sierpnia 1945 r. Pociągnął on za sobą jedną ofiarę śmiertelną i pięciu ciężko rannych. W niniejszym tomie okoliczności tego wydarzenia – jego przebieg, informacje o sprawcach i reakcje władz – szczegółowo przedstawia Julian Kwiek (*Pogrom antyżydowski w Krakowie 11 sierpnia 1945 r.*). Anna Cichopek-Gajraj stara się z kolei porównać pogrom krakowski z pogromem w słowackich Topolczanach (Topolčany). Te dwie zbrodnie zostały dokonane w ciągu zaledwie czterdziestu dni – do pogromu w Topolczanach doszło 24 września 1945 r. Podobieństwa (i różnice) między tymi dwoma zdarzeniami są wielopłaszczyznowe i jako takie – jak twierdzi autorka – mogą nam pomóc ustalić przyczyny antyżydowskiej przemocy w powojennej Polsce i na Słowacji. Natomiast stan aktualnej wiedzy na temat pogromu kieleckiego prezentuje w swoim artykule Bożena Szaynok, sama będąca jedną z najbardziej uznanych badaczek tej zbrodni (*Nowe ustalenia badawcze dotyczące pogromu w Kielcach 4 lipca 1946 r.*).

W kolejnych tekstach udało się przedstawić reakcje różnych sił politycznych i sektorów opinii publicznej na wystąpienia antysemitki. August Grabski scharakteryzował stosunek do Żydów zbrojnego podziemia antykomunistycznego (*Żydzi a „żołnierze wyklęci”*), wyrażający się często nie tylko w propagandzie antysemitki, lecz także licznych zbrodniach. Piotr Kendziorek zbadał stanowisko lewicy wobec pogromów w Krakowie i Kielcach (*Lewica wobec przemocy pogromowej w Polsce po II wojnie światowej – analiza dyskursu prasowego*). Odwołał się przy tym przede wszystkim do materiałów publikowanych na łamach organów prasowych PPR i PPS. Dokonał krytycznej analizy artykułów zawartych w gazetach wydawanych przez te partie oraz skonfrontował je z tekstami publikowanymi w lewicowej prasie kulturalnej („Odrodzenie”, „Kuźnica”) po pogromie kieleckim.

Stosunek do pogromu największej partii opozycyjnej, PSL, stał się przedmiotem zainteresowania Romualda Turkowskiego (*Polskie Stronnictwo Ludowe wobec pogromu kieleckiego*). Autor przeciwstawił propagandowe tezy komunistów i socjalistów o powiązaniach PSL z kręgami nastawionymi antysemitki źródłem wytworzonym przez tę partię, zarówno legalnej prasie stronnictwa i oficjalnym wypowiedziom jego liderów, jak i wewnętrznemu biuletynowi partii ludowców. Dopełnieniem tego studium jest drugi tekst Romualda Turkowskiego, poświęcony postawom środowisk wiejskich i małomiasteczkowych, których dużej części emanacją polityczną było właśnie Polskie Stronnictwo Ludowe (*Środowiska wiejskie i małomiasteczkowe wobec fali przemocy antyżydowskiej w Polsce w latach 1945–1946*).

Poza tekstami przybliżającymi poglądy i nastawienia polskiej opinii publicznej w tomie przedstawione zostały również reakcje francuskiej prasy na fenomen polskiego powojennego antysemityzmu. Audrey Kichelewski

dokonała przeglądu bardzo szerokiego wachlarza publikacji, poczynawszy od organów różnych obozów politycznych, przez prasę polonijną, aż po wydawnictwa polskich Żydów we Francji ukazujące się w języku jidysz (*Francuska opinia publiczna wobec pogromów Żydów w Polsce w latach 1945–1946*).

Dogłębnej analizie poddano w niniejszym tomie wpływ, jaki pogrom kielecki wywarł na polską społeczność żydowską. Alina Cała pokazała w swoim tekście (*Działalność Komisji Specjalnej Centralnego Komitetu Żydów w Polsce w latach 1946–1947*) olbrzymi wysiłek włożony przez Żydów w zbudowanie (w sojuszu z polskimi komunistami) systemu własnej samoobrony. Z kolei Paweł Wieczorek w artykule pt. „*Jeszcze i tu są Żydy*” – o antysemityzmie na Dolnym Śląsku po pogromie kieleckim przedstawił dezorganizację żydowskich społeczności na Dolnym Śląsku, skąd tuż po pogromie przerażeni Żydzi zaczęli masowo wyjeżdżać, udając się na dalszą poniewierkę do obozów dla uchodźców w Niemczech, Austrii i we Włoszech. Wpływowi pogromu kieleckiego na demografię i strukturę osadniczą Żydów poświęcony jest tekst Andrzeja Rykały *Pogrom w Kielcach w 1946 r. a odbudowa skupisk żydowskich w Polsce – ujęcie geograficzne*. Ten sam autor opisał również procesy zachodzące na skutek antysemickiego terroru w żydowskim życiu gospodarczym (*Pogrom kielecki a życie gospodarcze Żydów w Polsce w okresie bezpośrednio powojennym*). Rzecz jasna zbrodnia kielecka była wśród polskich Żydów przedmiotem gorących debat politycznych, w których ścierały się przede wszystkim obóz syjonistyczny i zwolennicy odbudowy społeczności żydowskiej w Polsce. Problematykę tę przedstawili: Paweł Wieczorek (*Oblicza zbrodni. Pogrom kielecki w świetle polskojęzycznej prasy żydowskiej*) oraz Katarzyna Person (*Bezpośrednie reakcje Żydów z Polski w obozach DP w Niemczech na pogrom kielecki*).

Kilka tekstów traktuje o możliwych sposobach interpretacji zbrodni kieleckiej. W kontekście historycznym dotychczasowe piśmiennictwo na temat pogromów i zawarte w nim interpretacje przybliży Bożena Szaynok w studium *Polska historiografia po 1989 r. na temat pogromów i powojennej przemocy wobec Żydów w latach 1944–1947*. W tomie nie zabrakło również nowych propozycji interpretowania zbrodni kieleckiej. Joanna Tokarska-Bakir prezentuje wizję przemocy antysemickiej jako próby przywrócenia dotychczasowych norm rozchwianych w przekonaniu grupy dominującej, bojącej się awansu grupy tradycyjnie podporządkowanej i prześladowanej. Jej tekst wykorzystuje w analizie powojennej przemocy antysemickiej dorobek północnoamerykańskich badaczy statusu Czarnych w historii USA (*Pogrom jako akt kontroli społecznej. Springfield 1908 – Polska 1945–1946*). Z kolei Łukasz Krzyżanowski i Marcin Zaremba odnoszą pogrom kielecki do teorii paniki moralnej, w wersji przedstawionej przez dwóch socjologów: Amerykanina Ericha Goode’a i Izraelczyka Nachmana Ben-Yehudę, która posłużyła im do przeanalizowania sytuacji dziecka w tużpowojennej Polsce („*Bić ich za nasze dzieci!*” *Panika moralna*

*i przemoc zbiorowa wobec Żydów w Polsce w latach 1945–1946*). W końcu bardzo oryginalną próbę interpretacji 69 pogromów na ziemiach polskich w wiekach XIX i XX z wykorzystaniem warsztatu geografa politycznego stanowi studium autorstwa Andrzeja Rykały i Anny Wosiak *Geograficzno-historyczne (polityczne) uwarunkowania genezy i przebiegu wybranych pogromów Żydów na ziemiach polskich od XIX w. do 1946 r.* Tego typu analiza nie była dotychczas stosowana w badaniach nad zjawiskiem przemocy antysemickiej w Polsce, natomiast jej zastosowanie pozwoliło uzyskać wiele nowych wyjaśnień genezy i przebiegu pogromów.

Tom zamykają teksty dotyczące pamięci o przemocy pogromowej. Piotr Forecki przeanalizował dyskurs publicystyczny odnoszący się do pogromów prowadzony w prasie polskiej po 1989 r. (*Gromy na pogromy. Retoryka wtórnego antysemityzmu w III RP*). Michał Majewski pokazuje, jak zmiany polityczne i postęp w badaniach wpłynęły na obraz pogromów na Podlasiu, uwieczniony w monografiach wspieranych przez lokalne władze samorządowe (*Pogromy na Podlasiu w 1941 r. w świetle wybranych monografii lokalnych wydawanych przy wsparciu władz samorządowych po 1989 r.*). Natomiast István Pál Ádám zajął się ustaleniem różnic w upamiętnianiu ofiar antysemityzmu w Polsce i na Węgrzech (*Kiedy rabin mówi „nie”. Pogromy po Holokauście na Węgrzech i w Polsce oraz różnice w ich upamiętnianiu*).

Niniejszy tom powstał zasadniczo w ramach projektu Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki: „Pogromy. Przemoc kolektywna wobec Żydów na ziemiach polskich w XIX–XX wieku i jej wpływ na relacje polsko-żydowskie. Historia, pamięć, tożsamość”. Pierwotne efekty projektu zostały zaprezentowane na międzynarodowej konferencji „Pogromy Żydów na ziemiach polskich w XIX i XX w.”, zorganizowanej przez Instytut Historyczny Uniwersytetu Warszawskiego i Muzeum Historii Żydów Polskich Polin 10–12 VI 2015 r.<sup>25</sup> Poza serią publikacji efektem projektu jest też powstanie elektronicznej bazy danych o pogromach antysemickich na ziemiach polskich, dostępnej w Instytucie Historycznym UW.

Oddając ten tom w ręce czytelnika, mam nadzieję, że jego treść przyczyni się do lepszego zrozumienia najtrudniejszych aspektów relacji polsko-żydowskich okresu wojny i powojnia. Autorzy tekstów zawartych w tomie przyjrzeni się problematyce pogromów w różnych kontekstach, różnią się też swoimi opiniami i podejściem do źródeł. Mam nadzieję, że będzie to stanowić dla czytelnika rękojmię podejścia akademickiego, nieskrępowanego poszukiwania prawdy, nieuwikłanego z góry w jedną forsowaną narrację, i pozwoli każdemu na wyrobienie własnego poglądu.

<sup>25</sup> Na temat tej konferencji zob. np. sprawozdanie Piotra Grudki zamieszczone na łamach pisma „Studia z Geografii Politycznej i Historycznej” 2016, nr 5, s. 304–308.

Kończąc uwagi wstępne, pragnę serdecznie podziękować za współpracę wszystkim autorom tomu. Chciałbym też wyrazić odrębne podziękowania: dr Natalii Aleksjun, dr. Kamilowi Kijkowi i dr. Marcinowi Soboniowi, którzy wykonali na potrzeby projektu różne kwerendy archiwalne, oraz dr. hab. Grzegorzowi Berendtowi, dr Annie Cichopek-Gajraj, dr Aleksandrze Grzemskiej i dr. Witoldowi Mędykowskiemu za krytyczne uwagi do wybranych tekstów. Odrębne podziękowania należą się tłumaczom: Ewelinie Damps, Katarzynie Wójcik i Piotrowi Pałganowi. Wyrażam wdzięczność panom Zygmuntowi Rolatowi i Piotrowi Stasiakowi z Beit Polska za częściowe dofinansowanie przekładu tekstów zagranicznych badaczy umieszczonych w tomie.

Na koniec składam serdeczne podziękowania za życzliwe wsparcie i przyjacielskie uwagi w czasie przygotowań tej książki prof. Sławomirowi Buryli i dr Urszuli Ługowskiej.

*August Grabski*